

# ORDA

Nr 5

Co słychać na stepie?

Horyzont Kosmicznego Imperium

Kącik tarocisty

CNOC: Dewastator z Komsomolskiej

# Co słycheć na stepie?

Od czwartego numeru naszego nieregularnika upłynęło pół roku. Całkiem sporo, jak na niezaplanowaną przerwę. Tak długa absencja na rynku prasowym wymaga pewnego wyjaśnienia, zwłaszcza dla Czytelników, którzy nie śledzą na bieżąco forum Bastionu Pollin, na którym działa Nowa Orda.

Na swoje usprawiedliwienie mam to, że w międzyczasie ukazał się pierwszy numer „Tajemniczego Pollinu” oraz dwa druki zwarte: opowiadanie „Z Nowej Ordy do Nowego Świata”, traktujące o podróży Ordyjczyków na Neokontynent, a także „Tarot Nordacki”, w którym przedstawiłem wielkie arkana mikronacyjnego tarota. W „Kąciku taro cisty” znajdują Państwo kilka wróżb na wiosnę, opracowanych właśnie na podstawie tejże talii.

Przez minione pół roku z Bastionu zniknął Repujerstan (obecnie część Federacji Nordackiej) oraz Wysokogóra (nieobecna w Internecie). Dołączyła do nas natomiast Garmania. Orda i Nan Di dzielnie się trzymają, wytrzymując przyływy i odpływy realiozy oraz zapachu do zabawy.

Ostatnimi czasy górę nad rozwojem narracji wewnątrzordyjskiej biorą wspólne inicjatywy realizowane czy to w ramach Bastionu, czy to z innymi partnerami, choćby z Paktu Bundzadarskiego. Na uwagę zasługuje z pewnością rozwój programu kosmicznego, który wkrótce ma pozwolić międzynarodowej Korporacji Smok Stepowy na wyprawę na dalekie rubieże kosmosu. W artykule „Horyzont Kosmicznego Imperium” przedstawię jedną z możliwości narracyjnego kierunku rozwoju mikroświata.

Jedną z ciekawszych inicjatyw realizowanych w Bastionie jest z pewnością „iceberg Pollinu”, czyli zbiór ciekawostek z dziejów mikroświata, który w ostatecznej wersji przyjmie formę graficzną góry lodowej – na górze znajdować się będą fakty lepiej znane i niekontrowersyjne, a na dole informacje zapomniane i dziwne. Serdecznie zapraszam wszystkich Czytelników do dorzucenia swoich propozycji.

Zapraszam także do odwiedzin w pierwszej ordyjsko-bialeńskiej sieci fastfood – Bengazi Desert Kebab. Stosunkowo tanio spróbować można specjałów bialeńskiej kuchni w ordyjskim wydaniu. A jeśli już o Bialeni mowa, w Domu Emigranta z Bin-Andrarsu odbywają się obchody 12. rocznicy Powstania Marcowego. Zaś przedstawiciele państw Paktu Bundzadarskiego dyskutują w Winkulii na temat zabezpieczenia dawnych ziem bialeńskich.

**Odwiedzaj regularnie Ordę i Bastion, nie pozwól, by coś Cię ominęło!**

**BASTIONPOLLIN.PL**

# Horyzont Kosmicznego Imperium

Odległe lądy zawsze fascynowały ludzi. Napęłniały ich nadzieją, że w nowym miejscu uda się zbudować lepszy świat, zupełnie odmienny od tego, z którym przychodzi nam się mierzyć. Nie inaczej było w mikroświecie. Chętnie tworzone nowe państwa, zamiast reformować kraje już istniejące. Dużą pokusą zawsze było odkrywanie nowych lądów, zamiast osiedlania się tam, gdzie wcześniej istniały już jakieś mikronacje. Dlatego dziś mamy bardzo dużo lądów, które jedni kartografowie nanoszą na swoje mapy, inni zaś ignorują.

Właśnie ta potrzeba zaczącia czegoś od początku, połączona z dążeniem do dokonywania czynów przełomowych i pionierskich, sprawiła, że jeszcze w ostatnich latach istnienia Bialeni zaczęliśmy myśleć o fantastycznym kierunku rozwoju mikroświata, a zwłaszcza o rozwoju programu kosmicznego na nieznaną w realu skalę. Jeżeli w mikroświecie możemy być kimkolwiek chcemy, dlaczego nie mielibyśmy kolonizować odległych galaktyk?

Te kosmiczne tęsknoty odżyły w Bastionie i dały początek międzynarodowej Korporacji Smok Stepowy. Dopiero tworzymy międzynarodową stację kosmiczną i myślimy o pierwszej bazie na księżycu, ale nasze plany sięgają dużo dalej.

Widzę dwie grupy zagrożeń dla programu kosmicznego. Pierwsza dotyczy tego, że narracja poza naszą planetą będzie tylko ciekawostką, chwilową modą, która przeminie za kilka miesięcy. Druga zaś zawiera w sobie niezdolność do współpracy w większej grupie i tworzenie nieracjonalnie dużej liczby osobnych, narodowych programów kosmicznych, które znudzą się tak samo szybko, jak inne jednoosobowe projekty.

A może warto byłoby na początku skupić się na kolonizacji jednej planety, porzucić pollińskie sztandary i zjednoczyć się pod flagą Kosmicznego Imperium? Emigracja ludności będzie stopniowa, będziemy budować miasto za miastem i uważam, że powinny one cieszyć się szerokim samorządem, ale lepiej byłoby chyba, gdyby nie stanowiły kolonii poszczególnych mikronacji.

Kosmicznym Imperium mógłby zarządzać merytokratyczny Senat, w skład którego wchodziłyby nasze wysłane na inną planetę awatary. Na jego czele stałby kadencyjny princeps wybierany na jeden rok.

Gdyby udało nam się zostawić swoje animozje i rozbieżności na Pollinie, a w kosmosie podjąć próbę budowy czegoś lepszego i nowego, to marzenie o nowym początku mogłoby się spełnić. Czy to marzenie ma w ogóle szansę na realizację? Wszystko jest w naszych rękach, nie ma tu żadnego determinizmu historycznego. Determinizm i fatalizm zostawiamy na starej planecie.

# Kącik tarocisty

Jak pisałem w artykule wstępnym, jakiś czas temu powstały wielkie arkana Tarota Nordackiego. Możecie je Państwo znaleźć na stronie Bastionu Pollin. Na forum wróżby otrzymało już kilku zainteresowanych mikronautów. W każdej chwili można się zgłosić z taką prośbą, chętnie wykorzystam karty i spróbuję przepowiedzieć przyszłość wszystkich czytelników „Ordy”.

Jako, że zaczyna się wiosna, chciałbym teraz podzielić się z Państwem kilkoma wróżbami do poszczególnych państw i inicjatyw. Ich wybór jest całkowicie dowolny, ale zapraszam oczywiście do przedstawiania propozycji na kolejne wróżby.

**BASTION POLLIN – 12. Realioza.** Wygląda na to, że nasze forum nie będzie było w najbliższym czasie rekordów aktywności. Pozwoli nam to jednak na zdobycie nowych doświadczeń w świecie realnym, które wykorzystamy w przyszłej działalności w mikroświecie.

**NOWA ORDA – 17. Nieuchwytna Idea.** Tarot sugeruje, że kraj ten w czasie najbliższych miesięcy będzie kuźnią nowych pomysłów, które promieniować będą na cały Bastion i inne regiony mikroświata.

**NAN DI – 13. Moloch.** Czyżby Nan Di czekał rozrost demograficzny i/lub terytorialny, który sprawić, że państwo to stanie przed dylematami typowymi dla nieco większych mikronacji? Najważniejsze, by Nandyjczycy pamiętali, że mikronacje to przede wszystkim zabawy i nie pozwolili sobie tej zabawy zepsuć.

**GARMANIA – 8. Komitet ludowy.** Kraj ten niedawno dołączył do Bastionu. Tarot wskazuje, że Garmania powinna nastawić się przede wszystkim na współpracę z innymi, ponieważ to najlepszy sposób na dobrą zabawę w małym państwie.

**KORPORACJA SMOK STEPOWY – 1. Objawienie.** Wiele wskazuje na to, że szczęście będzie sprzyjało nowopowstałej międzynarodowej korporacji kosmicznej. Jej działalność będzie się prężnie rozwijała i zdobędzie uznanie mikronautów z całego Pollinu. Widać tu jednak pewne zagrożenie, mianowicie zbyt ambitne cele w stosunku do rzeczywistych możliwości. Jeżeli jednak Korporacja będzie potrafiła realistycznie szacować swoje możliwości, to czeka ją świetlana przyszłość.

**PAKT BUNDŻADARSKI – 4. Car.** Wylosowana karta uosabia ład i stabilność, a są to jedne z założeń Paktu w skład którego wchodzi Winkulia, Nan Di, Nowa Orda, Edelweiss i Fenocja. Wygląda na to, że rozpoczęte inicjatywy będą kontynuowane i zaczną przynosić efekty. To pozytywna przepowiednia, wskazuje bowiem, że losy Paktu będą szczęśliwsze, niż przeważnie bywa to z organizacjami międzynarodowymi w mikroświecie.

To tyle na ten numer. Jeżeli chcą Państwo, by w następnym numerze znalazła się przepowiednia na temat waszego kraju, zapraszamy do kontaktu!

# CZAS NA ORDYJSKĄ CREEPY PASTĘ

## Dewastator z ulicy Komsomolskiej

Niżnyj Kamieńsk to dość duże miasto, znajdujące się obecnie w północnej części Nowej Ordy, blisko granicy z Brodrią Radziecką. W latach 90. miasto wchodziło w skład republiki brodryjskiej, będącej największą częścią chylącego się już wówczas ku upadkowi Związku Radzieckiego. Kamieńsk historycznie był miastem brodryjskim, jednak w 2. połowie XX w. zaczęli do niego tłumnie napływać Ordyjczycy z sąsiedniej republiki. W czasie rozgrywania się historii Brodryjczycy stanowili ok. 2/3 ludności miasta, a Ordyjczycy ok. 1/3.

Miasto w tym czasie borykało się z licznymi problemami. Kryzys gospodarczy i polityczny, konflikty etniczne oraz represje wymierzone w rzeczywistą lub wyimaginowaną opozycję – te zjawiska determinowały sytuację robotników i inteligencji pracującej Kamieńska. Jedną z ofiar rozpaczliwych prób utrzymania się komunistów przy władzy był 17-letni Artiom. Jego rodzice uznani zostali za szpiegów obcego wywiadu i z trudem uciekli z kraju. Ich mieszkanie zostało przejęte przez państwo. Nastolatek teoretycznie znalazł się pod opieką dalszej rodziny, w praktyce stał się niemal bezprizornym, tułającym się pomiędzy mieszkaniami krewnych, bursami i akademikami (w których przebywał nieoficjalnie), a dworcami kolejowymi (z których był przeganiany przez milicję).

Nikt nie skojarzył z nim serii włamań do których zaczęło dochodzić w całym mieście. Dewastator z ulicy Komsomolskiej, bo tak został określony przez media, włamywał się do mieszkań w godzinach, w których ich mieszkańcy przebywali w pracy. W dni wolne natomiast jego celem były szkoły, urzędy i fabryki. Nie był jednak zwykłym złodziejem, a właściwie nie był nim w ogóle. Nie zdarzyło się nigdy, by z atakowanych obiektów zniknęło coś wartościowego, Dewastator zabierał jedynie niewielkie ilości jedzenia, ewentualnie papierosy.

Robił też coś dużo dziwniejszego. Odwracał stoły, krzesła, biurka i ławki do góry nogami. Nie niszczył ich, jego wizyty nie powodowały też innych zniszczeń i strat. Były jednak na tyle zagadkowe, że całe miasto wpadło w panikę i zaczęło spekulować na temat tożsamości Dewastatora. Milicja postawiona została w stan gotowości, ale na niewiele się to zdało.

Młodzieniec został przyłapany na gorącym uczynku dopiero po kilku miesiącach, gdy stał się na tyle zuchwały, by włamać się do komitetu miejskiego Partii. Okazało się, że nawet w niedzielę był on dobrze chroniony. Artiom nie wyjawiał milicji motywów swojej działalności. W przypadku złożenia przekonujących wyjaśnień, cała sprawa mogła zakończyć się na grzywnie i pracach społecznych. Jego nieprzejednana postawa doprowadziła go jednak do kolonii karnej, gdzie spędził półtora roku. Nie powrócił już do Niżnego Kamieńska. Wyjechał do Broskwy, gdzie do dziś pracuje jako mechanik samochodowy.

Przez wiele lat żył nieniekoszony przez nikogo. Sytuacja zmieniła się nieco na początku lat 10. XXI w., wraz z popularyzacją Internetu w Brodrii. Artiom nie wyjawiał do dziś motywów swoich czynów i nie jest zainteresowany popularnością.